

# WWO, Nigdy wi

Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Zwykli ludzie bez statutu gwiazd (a jak?)  
Zwykli ludzie z wielu polskich miast (to znak)  
Za nami stoi tak nie jeden brat (brat!)  
W naszej muzyce jest ten właśnie blat  
Czas zapierdala i pędzi nieustannie  
Chcesz nas przeświecić? robimy to legalnie  
Chcesz o nas czytać? to szoruj pod księgarnię  
WWO, WWO na zawsze naturalnie  
Ty kurwa jesteś fiskusem czy kanarem?  
Interesuje cię moje konto i testament?  
Gdzie jadę? z kim jadę? po co?  
Niezależnie, naturalnie - prosto  
O co biega? o to, że nie chcemy czekać?  
Jesteśmy legalni teraz w stu procentach  
I nie narzekam, reprezentuję biedę jak Peja  
Bo wiem co to bieda (aaa)  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce  
Będę tym kim chcę - za to ręczę  
Nie męczę się kiedy odbieram wypłatę  
Kiedy tracę też nie płaczę, bo przeżyłem stratę  
Niejedną, poważną, nie pieniężną  
Ważną rzeczą dla mnie jest jedność  
Jedna miłość, jeden Bóg - to na pewno  
Jeden ruch i zamieniamy w niebo piekło  
Pamiętasz jeszcze czy już zapomniłeś?  
No skąd, no skąd naszą płytę skopiowałeś?  
Z Internetu czy na CD-R'ce (ej synu)  
Wbrew temu co myślisz, dla tych co mają serce do rymów  
Nie patrz mi na ręce kiedy znowu sobie kręcę  
Liczy się jakość, a nie prędkiej i więcej  
Inwigiluj i tak nie ogarniesz  
Przyglądasz się, obserwujesz i odpadniesz  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Najlepsza ekipa jest tylko jedna  
Dla was, blacha na rozpęd, dążymy do sedna  
Cannabis, Whisky i ananas mam  
Jeszcze mogę tu pomieszkać  
Na wszystko stać wszystkich  
Choć nikogo na nic nie stać  
Zwykli Polacy ogarnięci stereotypami  
Nawet do kina wbita tylnymi drzwiami  
Po kosztach, zostaw, młodzi mają inne ideały  
WWO - zero tandety, zero chały  
Co cię tak męczy jak wygląda moje życie  
To moje kawałki, a nie ja jestem na szczycie  
Nie promuję siebie tylko swoją muzykę  
Nie kupisz mnie, więc idź kup moją płytę  
Za dużo przygód nawet dla szmat  
Jak Fakt nie opiszą nas, bo nie ogarną naszych jazd  
Modelki, policję, gang - nie rozśmieszaj mnie  
Wieczorynkę sprawdź i kładź się spać  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie  
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie